

WIADOMOŚCI KOSZALIŃSKIE

CENA zł. 1.—

Rok I

Koszalin, Wtorek 4 września 1945 r.

Nr. 3

ZA POZORAMI KRYJE SIĘ PRAWDZIWE OBLICZE MORDERCÓW

Niedalekie dni dzielą nas od straszliwych przeżyć okupacji, od łapanek, obozów, Gestapo i aresztowań, a już nowa rzeczywistość, bogactwo wrażeń, przeżyć, praca dla nowej Polski, słowem lawina cała wydarzeń, niejako odsuwa te krwawe wspomnienia na dalszy plan naszej świadomości. Jeszcze wracają wciąż ludzie, dla których wspomnienia te są świeże, którym trudno otrząsnąć się i przystosować do innej rzeczywistości, ale dla nas te dni i ich koszmarne atmosfera jest już przestronięta mgłą. To też mimo, że prasa nasza zapełniona jest wciąż jeszcze wspomnieniami o ofiarach hitleryzmu, nie możemy ani na chwilę osłabić tej akcji przypominania okresu okupacji z jej straszliwą „nierzeczywistą rzeczywistością“.

Publicystyka Polska jest obciążona dużą odpowiedzialnością — i to jest jednym z głównych jej zadań: nie dać nam i światu na chwilę zapomnieć o zbrodniach i niebezpieczeństwie germańskim. Prasa nasza, jako głos opinii najkrwawiej pacyfikowanego narodu musi latami całymi wołać w świat i demaskować prawdziwe oblicze narodu niemieckiego, przekonywać, że dla Niemców wszelkie formy ustrojowe są tylko parawanem za którym ukrywa się zbrodniczy imperializm germański gotowy w chwili gdy nabierze sił, zrzucić maskę i ruszyć na nowy krwawy podbój. Nie możemy na chwilę ustać w budzeniu sumień ludzkich, tym bardziej dziś, gdy wiele wypadków wskazuje na to, że Niemcy potrafią zmylić czujność i uprawiać na nowo krecią robotę. Czytamy, ze zdumieniem, że władze okupacyjne alianckie z pobłażliwością traktują niedawnych morderców, którzy wybili 26 milionów Europejczyków, że Niemcy wciskają się do administracji i policji w alianckiej strefie okupacyjnej, że przywódców brunatnego reżimu traktuje się, jak ludzi równych sobie, że prowadzi się z nimi rozmówki i podaje się im rękę. Jest to objaw niesłychanie groźny, czy ci panowie nie zdają sobie sprawy czym są Niemcy, niech chwilę pomyślą co stało by się z nimi, gdyby Niemcy przed pół rokiem wyprodukowali bombę atomową, co by z nich pozostało, a gdyby ocalili czyby trak-

towano ich równie pobłażliwie, na rękach każdego Niemca jest krew tysięcy niewinnych ludzi.

Drugim groźnym objawem są tak zwane procesy przeciw przestępcom wojennym, kiedy sądy zdobywają się na jakieś wspaniałomyślne, teatralne gesty wobec zbirów, sługusów Hitlera i morderców własnego narodu, lub też z procesu robią farsę, wynajdując tysiące sposobów wybielenia bandyty, miast rozprawić się z nim jak ze wściekłym zwierzęciem. Kaci Europy w rodzaju Goeringa i Franka oglądają propagandowe filmy strojąc przy tym małpie miny zamiast oddawna wisieć ku zdrowej radości wszystkich rozsądnych ludzi. Jest to niebezpieczna zabawa. Już raz popełniono błąd wobec Niemców, który pozwolił w rezultacie stać Hitlerowi bardzo bliźniutko „mglistego Albionu“, a wtedy nie było żartów i swawolenia, Niemcy

brali to zupełnie poważnie i sądzą, że nie tylko Niemcy, skąd więc dziś ta lekkomyślność? Naród polski łatwy do przebaczenia i pozbawiony mściwości w wypadku gdy chodzi o Niemców jest jednomyślny; żadnych względów; żadnych złudzeń, wszystko co robia jest oszukańczą grą przestępcy, jak oszukańcza jest gra Quislinga. To też nasza rola, narodu który poznał Niemców do dna ich plugawej duszy jest utrzymywanie uwagi świata w ciągłej czujności. Przekonywanie opinii, że każdy Niemiec jeśli nie został mordercą to chciał nim być i wreszcie stałby się nim, że niema odpowiedzialności grupy, że odpowiedzialnym jest cały naród, którego wiekowe dążenia ucieleśniły się w hitlerowskiej partii i w osobie samego Fuhrera, że wszelkie pozory są tylko pozorami po za którymi kryje się oblicze prawdziwe narodu morderców.

Przed paradą zwycięstwa w Tokio

Waszyngton. — Generał Mac Arthur wydał rozporządzenia przygotowawcze w sprawie marszu zwycięskiego wojsk sojusznicznych przez ulice stolicy Japonii.

Rozkaz dzienny generalissimusa Stalina

Moskwa. — W dniu wczorajszym generalissimus Stalin w specjalnym rozkazie dziennym poinformował narody Zw. Radzieckiego o zwycięskim zakończeniu wojny z Japonią.

W stolicy Z.S.R.R. 24 salwy z 224 dział upamiętniły to epokowe zdarzenie.

Przemówienie premiera Atlee

Londyn. — Wczoraj o godzinie 21 premier brytyjski Atlee wygłosił przemówienie z okazji zakończenia wojny i szóstej rocznicy wypowiedzenia wojny przez Anglię i Francję.

Ustalenie terminu Kongresu Centralnych Z.Z.

Warszawa. — Ogólnopolski Kongres Centralnych Związków Zawodowych odbędzie się w Warszawie w dniach 18, 19 i 20 listopada b. r.

Powrót Chin do zasad demokratycznych

Londyn. — Generalissimus Czang-Kai-Szek w przemówieniu radiowym zapowiedział, że rząd centralny wyda wkrótce ustawę o zniesieniu cenzury prasowej i zezwoli na zgromadzenia polityczne.

„Zwycięstwo rozumu politycznego i sprawiedliwości“

ODCZYT Płk. LEONARDA BORKOWICZA n.t. „KONFERENCJA W POCZDAMIE“

W dniu wczorajszym Pełnomocnik Rządu RP. na okręg Pomorze Zachodnie płk. L. Borkowicz, w szczelnie wypełnionej sali kina „Polonia“, wygłosił odczyt na temat „Konferencja w Poczdamie“.

W okresie od 1919 do 1939 roku zawartych zostało 200 umów międzynarodowych (cyfrę tę podał przed tygodniem b. min. Eugeniusz Kwiatkowski we Wrocławiu na pierwszym zjeździe przemysłowym), które miały zapewnić światu stałe utrzymanie pokoju. Zaledwie 6 z nich zostało dotrzymany. Fakt ten nasunąć może obawy, czy i obecnie historia się nie powtórzy. Tymczasem przeczy temu samo życie, przeczą temu uchwały najważniejszej z dotychczasowych konferencji—konferencji w Poczdamie.

Przyniosła ona dalsze zacieśnienie przyjaźni między trzema mocarstwami, ustaliła zasady linii postępowania względem Niemców, rozwiązała „kwestię polską“, uznając nasze granice zachodnie oparte na Nisie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku oraz ostatecznie zlikwidowała sprawę t.zw. „rządu“ londyńskiego.

Polska dzięki nowoodzyskanym terenom może z kraju rolniczego przekształcić się w rolniczo-przemysłowy. Tak np. dzięki bogactwom Śląska jesteśmy w stanie wydobywać do 100 milionów ton węgla rocznie.

Następnie prelegent omówił niesłuszną politykę „królewiał“ polskich—dążenia na wschód, przeprowadzaną na przestrzeni wieków w imię prywatnych interesów. Tak samo jak ekspansji niemieckiej nie udało się ugruntować germanizmu w Polsce, tak też ta sztuczna tendencja naszych obszarów nie spolonizowała zajętych terenów wschodnich.

Konferencja poczdamska swoimi historycznymi decyzjami dokonała głębokiego przełomu,—ziemie wschodnie przestaną wreszcie być źródłem kłótni. Z najbardziej autorytatywnych ust, bo z ust Prezydenta Bieruta dowiedzieliśmy się, że przeprowadzenie tych postulatów nie przyszło łatwo. Bruźdzenie i nagonka reakcji i to nie tylko naszej, lecz i zagranicznej spełzła jednak na niczym. Reakcja myślała, że sprawa Polski doprowadzi do rozbitcia jedności wśród sojuszników i trzeba przyznać otwarcie, że istniała taka możliwość. Liczyła ona, że po zniknięciu głównej spójni łączącej sojuszników t.j. po usunięciu groźby panowania hitleryzmu nad światem w momencie spotkania się armii anglo-sas-

kich z Armią Czerwoną nastąpi wybuch nowej, trzeciej wojny światowej.

Jakie siły dążyły do tej wojny? Są to siły monachijskie t. zw. gospodarce, wciąż jeszcze istniejące. Dziennik „New Herald Tribune“ doniósł, że władze amerykańskie odkryły w Stutgardzie papiery, stwierdzające olbrzymie wpływy kapitalizmu niemieckiego, które przez cały czas wojny tajną drogą rządziły częścią wojennego przemysłu amerykańskiego. Fakt ten rzuca jaskrawy promień światła na reakcję światową i źródła jej natchnienia.

Przyczyny, przez które nie spełniły się marzenia reakcji są następujące: 1) narody świata przekonały się, że Niemcy nigdy nie zapomną swych klęsk. To też obecnym głównym ogniwem łączącym trzy mocarstwa jest wspólna dążność do niedopuszczenia powtórnego rewanzu ze strony Niemiec. 2) konieczność wyszukania nowych rynków zbytu, by zapobiec spodziewanej klęsce bezrobocia. 3) coraz bardziej rosnąca potęga Zw. Radzieckiego. 4) wzrost we wszystkich krajach wpływów lewicowych, demokratycznych.

Konferencja w Poczdamie nie powtórzyła błędów Wersalu, likwidując definitywnie niemiecki sztab główny i przemysł wojenny, te dwa główne ośrodki wciąż odradzającego się imperializmu germańskiego.

Sprawa Sachalinu i Wysp Kurylskich.

Londyn.—Korespondent biuromatyczny Reutera donosi, że sprawa zwrotu południowego Sachalinu i wysp Kurylskich była rozważana w kołach londyńskich od czasu przystąpienia Z. S. R. R. do wojny na Dalekim Wschodzie. Od czasu konferencji Poczdamskiej Japończycy wiedzą, że władza ich jest ograniczona do wysp macierzystych.

Sojusznicy kontrolują wewnętrzne stosunki w Japonii.

Londyn.—Korespondent wojskowy „Timesa“ stwierdza, że nie ma obawy, aby warunki kapitulacji nie zostały podtrzymane przez Japonię. Ponure obrazy roztaczane przed nami o ustosunkowaniu się Japonii do klęski wojennej były przesadzone. Fanatyzm Japonii był elementem ich dyscypliny. Wojska sojusznicze na dalekim Wschodzie

Wszystkie narody świata mogą być dumne z uchwał konferencji trzech mocarstw.

Najwięcej powodów do dumy ma Polska. *Przyznano nam prawa do wielkości i suwerenności.* Nasza polityka zagraniczna, polityka zjednoczonego obozu demokracji polskiej, wychodziła z tego słusznego założenia, które mimo wszelkich przeciwności urzeczywistniło się, czy klęska Niemiec, stanie się klęską całego faszystwu.

Rękojmą utrzymania dalszego pokoju jest dalsza ścisła współpraca Anglosasów z Z. S. R. R.

A tego nie chciała i nie chce reakcja światowa. To też Poczdam jest zwycięstwem rozumu i sprawiedliwości. My musimy wykorzystać to zwycięstwo dla triumfu wielkiej, potężnej i sprawiedliwej Polski.

Odczyt zorganizowany został przez Wojewódzką Komórkę Polskiej Partii Robotniczej, która ma zamiar w szeregu prelekcji zaznajomić miejscowe społeczeństwo z aktualnymi wydarzeniami politycznymi wielkiej wagi.

Po odczycie odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy Wojewódzkiej Komórki P. P. R. przy ul. Wyspiańskiego 25, podczas której koncertowała znana pianistka ob. Matuszkiewicz.

Przyjmowanie kandydatur na członków partii odbywa się w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 16-17 w gmachu Pełnomocnika Rządu w pokoju 188.

dzie stoją wobec olbrzymich zadań. Ewakuacja żołnierzy japońskich z zajętych przez nich terenów potrwa bardzo długo. Sojuszników nie przestają interesować sprawy o rozwoju wewnętrznych stosunków w Japonii.

Kopalnie w Zagłębiu Ruhry pracują.

Londyn.—Specjalny korespondent „Daily Express“ donosi, że kopalnie w Zagłębiu Ruhry rozpoczęły swą pracę w rozmiarach umożliwiających wytworzenie najpilniejszych potrzeb w ciępkim okresie nadchodzącej zimy. Ludność Holandii, Norwegii, Danii i Belgii otrzymuje ciepłą wodę. Z ogólnej liczby 130 kopalni znajdujących się pod kontrolą brytyjską w brytyjskiej strefie okupacyjnej, 40 kopalni jest nieczynnych. Pozostałe kopalnie dadzą do końca roku 10 milionów ton węgla. Największą trudnością przy organizacji produkcji kopalni jest brak tranzytu.

Rasizm i antysemityzm

Na długo przed wrześniem 39 roku Hitler przygotowywał Niemcy do wojny o panowanie nad światem. Przygotowywał nie tylko materialnie, ale i duchowo. W tysiącach ulotek i broszur pseudonaukowych udowodniał on wyższość rasy germańskiej nad innymi rasami. Z rzekomej tej wyższości wypływało posłannictwo narodu niemieckiego jako Herrenvolku, wśród innych narodów świata. Rasa germańska, odznaczająca się wysokim wzrostem ciała, charakterystyczną budową czaszki, zlekka wydłużonej i jasno blond kolorem włosów, miała być przyrodzoną arystokracją ludzkości.

W istocie nauka nie zna pojęcia rasy germańskiej, rasa zaś nordycka, którą utożsamiali niektórzy z rasą germańską obejmuje oprócz północnych Niemiec kraje takie jak: Szwecja, Dania, Norwegia, Holandia, Anglia. Niemcy mimo to negowali wartości duchowe tych narodów, utrzymując absurdalną tezę swej czystości rasowej.

Tymczasem antropolodzy stwierdzili dobitnie, że rasa ludzka, żyjąca z dala od innych ulega zwyrodnieniu, a tylko tam pojawiają się genjusze, tylko tam panuje rozkwit indywidualizmu, gdzie rasy mieszają się ze sobą.

I największy właśnie procent sławnych muzyków, artystów, ludzi nauki przypada w Niemczech na prowincje środkowe, a więc te, gdzie ściąrały się ze sobą i mieszały dwie rasy: nordycka i śródziemnomorska.

Hitlerowi udało się jednak dopiąć celu. Naród niemiecki w olbrzymiej swej większości poszedł w bój, uważając, że posiada wszelkie prawa do budowania swego dobrobytu na milionach trupów, na ruinach i zgłiszczach świata.

Rasizm był bronią skierowaną przede wszystkim przeciw narodom słowiańskim, Oświęcim, Majdanek, Treblinka, Dachau, Maunhausen, Oranienburg, Buchenwald, i setki pomniejszych obozów śmierci były jednym ze środków, jakimi posługiwał się rasizm niemiecki.

Antysemityzm był drugim środkiem, był filarem podtrzymującym „nowy porządek”. Przez postawienie żydów na najniższym szczeblu życia, a następnie przez wymordowanie ich, sugestywnie narzucali Niemcy społeczeństwu polskiemu przekonanie o względnej pomyślności naszego losu.

Propaganda goebelowska aż zachłystywała się od panegiryków na rzecz wielkoduszności i dobroci Niemiec, uwalniających nas od żydów-ciemężycieli gospodarczych Polski przedwzrostowej, żydów-kapitalistów sprawców drugiej, okrutnej wojny światowej.

Przez ustanowienie nagród pieniężnych za wykrywanie żydów, przez rzucanie ochłapów zagrabionego mienia żydowskiego, starali się Niemcy uczynić z nas współuczestników wymordowania trzy i pół milionowej ze szy ludności żydowskiej.

Gehenna narodu żydowskiego znalazła pełny oddźwięk u poważnej części społeczeństwa polskiego. Niestety nie wszyscy Polacy zrozumieli właściwy sens hitlerowskiej nagonki antysemickiej, nagonki wypływającej z ich programowego celu: tak rządzić i tak dzielić ludność kraju okupowanego na różne kategorie i grupy narodowościowe, aby najmniejszym wysiłkiem unicestwić cały naród.

Przez pochlebianie najniższym instynktom tłumu, przez krwawe widowiska pogromowe, hitleryzm zatruł dusze ludzkie jadem nienawiści rasowej.

Antysemityzm stał się obecnie bronią reakcji rodzimej. Ostatnie zajścia w Krakowie i województwie krakowskim dowodzą planowości postępowania.

Są czynniki w kraju, którym zależy na zahamowaniu procesu demokratyzacji Polski, idąc w ślady hitleryzmu, nieraz dawni współpracownicy gestapo i SS. wołają widzieć kraj nasz w ruinie, jak przyłożył rękę do utrwalenia naszej pozycji międzynarodowej.

Są ludzie, którzy nie przestają widzieć w żydach osobników niższej rasy. Zapominają oni, że była to teoria hitleryzmu, niosącego zgubę nie tylko żydom ale i Polsce. Ludzie ci nie rozumieją, że sianie niezłym nieuzasadnionej nienawiści leży po dziś dzień w interesie hitleryzmu i jego najmitów z obozu naszej rodzimej reakcji. Musimy walczyć o to, aby idea demokracji nie została shańbiona przez rasistowskie metody faszyzmu.

Na sztandarach naszych wypisane są słowa konstytucji z 1921 roku: „Wszyscy obywatele, bez różnicy pochodzenia, narodowości i wyznania mają równe prawa i obowiązki”. I dalej: „O stosunku państwa do jednostki nie decyduje jej wyznanie lecz jej praca dla dobra całego społeczeństwa”.

Bełzec, Oświęcim, Majdanek, Treblinka, Trawniki, Warszawa-oto krzyżowa droga narodu żydowskiego, a jeśli w Polsce przedwzrostowej kwestja żydowska mogła podlegać krytyce, to w kaźniach obozów koncentracyjnych, w szeregach partyzantkich, w bohaterskiej obronie ghetta Warszawskiego, i w ich intensywnej obecności pracy nad odbudową Polski, psychika żydowska uległa olbrzymim przeobrażeniom. Męką swoją i krwią przelaną na wspólnych polach walki dowiedli, że zasługują w zupełności na miano obywatela Odrodzonej Polski.

Z. Elik

PRACOWNIA GORSETÓW T. KACZYŃSKIEJ

Koszalin, ul. 1 Maja nr. 16
otwarta od 10—12 i od 14—18.

SPRAWY PONURE

Drobne omyłki sympatycznej reporterki

Sympatyczna młoda dama reprezentująca „Gazetę Lubelską” odwiedziła Koszalin. Nie byłoby w tym nic groźnego, gdyby nie fakt, że droga koleżanka powzięła myśl ponurą napisania o naszych sprawach.

Tu zagadnienia mocno skomplikowały się. Ze zdumieniem dowiedzieliśmy się z artykułu „Na gruzach Niemczyzny” nr. 154, że do Koszalina wkroczyła cała Brygada Kawalerii pod dowództwem... gen. Swierczewskiego. Dotychczas byliśmy przekonani, że nie była to Brygada lecz dywizja i, że nią dowodził gen. Więckoński.

Po skonstatowaniu tej drobnej omyłki wzrosło nasze zainteresowanie reportażem. Istotnie nie doznaliśmy zawodu. Dowiedzieliśmy się, jak znakomicie pulsuje u nas życie kulturalno-artystyczne jak, to Wydział Kultury i Sztuki zainicjował i wykonał wszelkie prace związane ze spolszczeniem siedziby Urzędu Pełnomocnika Rządu. Dotychczas byliśmy przekonani, że uczynił to Urząd Informacji i Propagandy przy współpracy prof. Jarockiego.

Zapoznała nas również reporterka z treścią obrad T-wa Miłośników Sceny i Estrady, które debatowało, jak zorganizować imprezę artystyczną w dniu Święta Grunwaldu i zabawę taneczną z udziałem całej brygady kawalerii. Zespół teatralny I Warsz. Dyw. Kawalerii, który faktycznie wystąpił z doskonałym programem na Akademii z okazji rocznicy Grunwaldu był za tym tylko halucynacją, a fakt, że całe Święto organizował od A do Z Urząd Informacji i Propagandy wraz z Wojskiem Polskim według naszej, miłej koleżanki nie miał w ogóle miejsca.

Te wszystkie przedstawienia ról ukoronowała sympatyczna młoda dama męskim oświadczeniem, że Urząd Wojewódzki przynosi się w pierwszych dniach sierpnia do Szczecina — jak dotychczas jesteśmy w Koszalinie, i zdaje się przed 1 października nie zmienimy siedziby.

Dlaczego poświęcamy trochę uwagi miłej reporterce „Gazety Lubelskiej”? Pragnęlibyśmy podkreślić, że czujność dziennikarska w zakresie rzeczowego informowania musi być specjalnie zaostrzona jeśli chodzi o sprawy związane z Pomorzem Zachodnim. Wymaga tego — zarówno ważność zagadnień, jak i ciężka praca, jaką wnoszą w trudnych warunkach wszyscy ludzie dobrej woli.

eg

SPORT

Jak mamy nazwać
Wojewódzki Klub Sportowy?

Ankieta dla czytelników „Wiadom. Koszalińskich“

Za parę dni na naszym stadionie WKS. odbędzie się Święto Wychowania Fizycznego. Będzie ono pierwszą skromną rewią sportu Pomorza Zachodniego, gdyż nie możemy się pochwalić jeszcze ani masowym udziałem sportowców z naszego okręgu, ani wynikami osiągniętymi w jakiegokolwiek dziedzinie sportu. W każdym razie, o ile nam wiadomo, będą to pierwsze zawody sportowe na ziemiach zachodnich, będzie to pierwsza próba, że na ziemiach odzyskanych nie tylko gospodarujemy i tworzymy nowe polskie życie, ale dbamy również o kulturę fizyczną naszej młodzieży, która osiedliła się na Pomorzu Zachodnim.

Pisaliśmy o organizowaniu się Woj. KS. Sportowcy i miłośnicy sportu! Brakuje nam odpowiedniej nazwy dla klubu, który w przyszłości zgromadzi w swoich szeregach liczne rzesze sporowców, który powinien stać się głośny i znany na wszystkich boiskach całej Polski. Padają różne nazwy i projekty. Prosimy, żeby w tej napozór błachej sprawie, wykazali czynne zainteresowanie wszyscy, interesujący się sportem.

Nazwa dla klubu reprezentującego znaczne tereny Pomorza Zach. powinna zawierać wszystkie elementy, związane z charakterem Województwa, oraz podkreślać polskość Pomorza Zachodniego.

Odpowiedzi, które będą publikowane, zgłaszać należy pod adresem „Wiadomości Koszalińskich“, ul. Wyspiańskiego 12, Dział Sportu.

Reprezentacja POZNANIA przyjeżdża do Koszalina.

W nadchodzącą niedzielę zobaczymy na stadionie reprezentację Poznania, która pokaże nam wysoki poziom gry. Zaznaczyć należy, że parę tygodni temu drużyna naszych gości zremisowała z reprezentacją Krakowa, która jest obecnie najsilniejszą drużyną w Polsce.

Drużyna Koszalina wystąpi w specjalnie wzmocnionym składzie, to też możemy się spodziewać, że będą to pierwsze zawody sportowe na Pomorzu Zachodnim o poważniejszym znaczeniu.

Przedsiębiorstwo Przewozowe Jana Kaczmarka

znajdujące się przy ul. Dzieci Wrzesińskich 15
(dawn. Queberstr.)

poleca P. T. klienteli przewóz
wszelkich towarów.

Restauracja „GNIEŹNIANKA“

poleca wyborowe wódki, pierwszo-
rzędne obiady, smaczne zakąski
po najniższych cenach

Roch Witek, Zwycięstwa Nr 15

„ŻYCIE TOWARZYSKIE“

O jubileuszu „Polpressu“ i ministrze, który okazał się kim innym

Stanowczo nie można uskarżać się w Koszalinie na brak atrakcji towarzyskich. W niedzielę uczestniczyliśmy w miłym przyjęciu z okazji setnego biuletynu Agencji „Polpress“ na Pomorzu Zach. Prawdziwie szczerze były życzenia składane jubilatowi, które wyrażały się w licznych toastach. 100 numerów w tak trudnych warunkach, to istotnie już poważny dorobek. Mocno byliśmy zaniepokojeni faktem, że w Koszalinie marnuje się w cieniu tyle talentów śpiewających — na wspomnianym przyjęciu zaobserwowaliśmy dwa: jeden młody i drugi poważniejszy. Pozatym potwierdza się nasza teza o skłonnościach koszalińczyków do mówienia. Pewien sympatyczny, zresztą naczelnik wydziału, jeśli nie przemówi 3 razy po 20 minut w ciągu wieczoru to uważa, że wizyta się nie udała.

Stanowczo jednak protestujemy przeciwko tak długim przemówieniom, jak ostatnio na akademii 1 września kiedy po półtorej godzinie, zaniepokojona publiczność napróżno przerywała mówcy sześciokrotnymi oklaskami (po zatym przemówienie było dobre). To zabija stanowczo zdolność samodzielnego myślenia i usposabia donuro do wszelkiego rodzaju uroczyściwości rocznicowych.

Sensacją Koszalina był przyjazd jednego z członków rządu, którym okazał się... nieznany bliżej porucznik z jednej ze szlacheckich miejscowości Pomorza Zachodniego. Obywatel ten zatelefonował o godz. 12 w nocy do wojewody, żądając natychmiastowego wskazania adresu naczelnika propagandy, przytym dalsza dyskusja była tego rodzaju, że nieznajomość żądanego adresu boddana została surowej krytyce. Wojewoda wiedział oczywiście, że ma doczynienia tylko z niedelikatnym interesantem, a nasi koszalińczycy zrobili z tej historyjki, nie wiadomo jak i skąd całą aferę, gdyż rozniosła się, w dziwny sposób, wieść, że przybył minister i telefonował do wojewody. Tenże sam porucznik narobił tęgiego zamieszania na uroczystości otwarcia świetlicy jednej z partii, gdzie nieświadom, że siedzi obok wojewody poddał powtórnie surowej krytyce brak uświadomienia ze strony naszego zwierzchnika na Pomorzu — co do adresów całego szeregu osób w Koszalinie, jak również ocenił b. surowo adiutanta wo-

jewody, który dziwnym trafem właśnie siedział koło niego.

Sympatyczny nastrój panował na zabawie niedzielnej ZWM, który ma niewątpliwie szczęście do miłych uroczystości. Parę drobniejszych nieporozumień towarzyskich w porę zlikwidowano.

Wszystkie te wydarzenia aczkolwiek sensoryczne błędą wobec tego, co zapowiada się na 8 i 9 września w związku ze świętem Sportu i Dożynek. To będą dopiero prawdziwe atrakcje. Ale o tym opowiemy w następnym numerze. eg.

KRONIKA POMORZA ZACHODNIEGO

Odbudowa przemysłu Gryfina.

Gryfin (Polpress). Znajdująca się w Gryfinie fabryka konserw oraz fabryki marmelady i soków owocowych zostaną niebawem uruchomione. Produkcja fabryki marmelady wynosić będzie 10 cent dziennie, Powiat gryfiński obfituje w sady owocowe, ze względu na co miejscowy wydział aprowizacji zorganizował handel wymienny z woj. poznańskim, któremu mają być dostarczane z pow. gryfińskiego jabłka wzamian za słoninę.

Piękny rozwój szkolnictwa w pow. białogardzkim.

Białogard (Polpress). Powiat białogardzki przy końcu rozpoczynającego się roku szkolnego posiadać będzie 112 szkół powszechnych, które będą uruchamiane stopniowo. W powiecie pracuje już 49 wykwalifikowanych sił nauczycielskich. Z dn. 4 września uruchomione zostanie gimnazjum i liceum państwowe w Białogardzie, do którego uczęszczać będzie młodzież również z Połczyna, Swidwina i innych miejscowości powiatu, dla młodzieży tej powstanie bursa i internat do czasu otwarcia szkół średnich w Połczynie i Swidwinie. Z gimnazjum w Białogardzie korzystać będą też uczniowie, zamieszkałi w Korlinie, pow. kołobrzeskiego, oddalonego od Białogardu o 7 klm. Uczniowie ci dowożeni będą do Białogardu samochodami lub końmi. Oprócz czynnego już w Białogardzie przedszkola z nowym rokiem szkolnym uruchomione zostanie jeszcze jedno przedszkole, prócz tego projektowane jest otwarcie przedszkoli w Połczynie, Swibowinie, Tychowie Wielkim i innych większych miejscowości powiatu, zamieszkałych przez osadników. W Białogardzie również czynne są szkoła dokształcająca dla dorosłych i szkoła dokształcająca zawodowa różnego typu.

Osadnicy w powiecie zagórzeńskim.

Zagórze (Polpress). Do dnia 15 sierpnia w powiecie zagórzeńskim zostali osadzeni repatrianci z terenów wschodnich ogółem na 1282 gospodarstwach. Akcja osiedleńcza prowadzona jest w ten sposób, że zaludniane są zbiorowo całe wioski!

Restauracja pod „3“

przy ul. Armii Czerwonej 3
poleca wyborowe wódki i likiery oraz
zakąski zimne i gorące wraz ze smacz-
nymi obiadami po cenach przystępnych